



TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ ŚLĄSKA W WARSZAWIE

00-270 Warszawa, ul. Krzywe Koło 7 (Stare Miasto)
tel. (22) 635 92 42, fax: (22) 831 00 46

Warszawa, dnia 17 stycznia 2011 r.

Wciąż jeszcze u progu Nowego 2011 Roku składam, w imieniu Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Śląska w Warszawie najlepsze życzenia wszelkiej pomyślności.

Korzystam z okazji, aby zwrócić uwagę na pewną bulwersującą nas tu w Warszawie sprawę, związaną z miesięcznikiem społeczno-kulturalnym „Śląsk”. Czasopismo „Śląsk”, które można nabyć w kilku prestiżowych punktach Warszawy jest naszą dumą.

Jest jedynym tego rodzaju pismem, które służy wymianie wartości i promuje ambitną twórczość, rejestruje wydarzenia artystyczne i kulturalne, prezentuje diagnozy i rozpoznania społeczne, podejmuje dyskusje ważne dla przyszłości Śląska.

Lektura tego miesięcznika redagowanego na najwyższym poziomie, dowodzi iż jest ono niezależne – otwarte na wszystko i wszystkich, których łączy troska o stan życia duchowego w województwie śląskim.

Czytelnikiem „Śląska” powinien być każdy kto aspiruje do uczestnictwa i kształtowania życia społeczno-kulturalnego. „Śląsk” jest fenomenem na rynku czasopism w całej Polsce.

Tymczasem, ilekroć przyjeżdżam na Śląsk mam poważne problemy z jego nabyciem. W nielicznych punktach sprzedaży pojawiające się egzemplarze przysłonięte są często obscenicznymi pisemkami. Czyżby śląski czytelnik nie zasługiwał na nic więcej niż tabloidową prasę? Nie wierzę!

Zaniepokojony niedocenianiem tak znakomitego pisma podjąłem stosowne badania, w tym zwróciłem się również do redakcji „Śląska”. Wynik tych badań jest smutny, że nie powiem kompromitujący. Na 135 jednostek władzy samorządowej województwa śląskiego, tylko 6 (1) abonuje to pismo, w tym: Chorzów, Mikołów, Żory, Czerwionka, Siewierz i Pszów.

Jeżeli wynik jest niedokładny i któreś jednostki pomiąłem, to serdecznie przepraszam.

Abonament miesięczny kosztuje 5 zł (pięć złotych), tyle co jedna kawa i nie wierzę, aby stanowił obciążenie budżetu miasta lub gminy. Promując to czasopismo promujemy również własny region, własne miasto bądź własną gminę.

Wydaje się, że takie pismo winno być dostępne w każdej komórce danej jednostki administracyjnej jak i pentetów urzędu.

Wierzę, że władze samorządu mają też wpływ na to, co jest dostępne w kioskach. Jestem przekonany, że ten żenujący stan jest tylko wynikiem niedopatrzenia i łatwo go naprawić, w co szczerze wierzę.

Aby ułatwić rozwiązanie tej sprawy, zwróciłem się do redakcji „Śląska” o odpowiednie blankiety, które załączam.

Będziemy wdzięczni za powiadomienie o zajętym stanowisku również redakcję „Śląska”.

Z serdecznymi pozdrowieniami
i wyrazami szacunku,

Prezes

dr Józef Musioł

(Ambasador z Warszawy na
II Kongres Kultury na Śląsku)

Pan Prezydent Dawid Kostempski
ul. Katowicka 54
41-600 Świętochłowice